

ORANTKA



ISSN 1730-9816

B A R C I C K A

BIULETYN PARAFII p.w. WNMP w Barcicach Nr 40 czerwiec 2007

100 lat Pani Rozalii Moritz



Chłopcy spod
znaku Świętego
Dominika Savio
mają swój sztandar



Ksiądz Biskup Władysław Bobowski
udzielił sakramentu bierzmowania
65 kandydatom z naszej parafii



Rozmowa z Panią Rozalią Moritz

Co Pani, jako najstarsza parafianka, czuje w dniu swoich setnych urodzin?

Czuję radość z tego, że Pan Bóg pozwala mi tak długo cieszyć się życiem i to w niezłej kondycji, i że, jak na razie, nie jestem chyba dla nikogo ciężarem.

Czyli ze zdrowiem wszystko w porządku?

Można tak powiedzieć. Tylko mnie nogi trochę bołą i nie odchodzę daleko od domu, bo się boję, że się przewrócę i najbliżsi będą mieli ze mną kłopot.

Co mogłaby Pani powiedzieć trzem pokoleniom swoich rodaków, które wyrosły wraz z Panią w Barcicach?

Oj, mogłabym bardzo dużo opowiadać, bo jeszcze dużo pamiętam. Pamięć mam dosyć dobrą, ale chyba nie ma takiej potrzeby. Ja nie lubię się chwalić ani nie chcę, żeby ktoś o mnie mówił. Jest mi dobrze z tym, co przeżyłam do tej pory.

Może pozostały w pamięci jakieś obrazy z młodości?

Tak. Urodziłam się w Barcicach niemieckich, bo tak były nazywane obecne Barcice Dolne. W czasach mojego dzieciństwa były właśnie Barcice Górne i Barcice Niemieckie. Dopiero później podzielono Barcice na Górne i Dolne. Urodziłam się i wychowałam w tym miejscu, gdzie obecnie mieszkają państwo Dziedzinowie. Mój ojciec był przez 30 lat wójtem. Chodziłam do szkoły przy Klasztorze Sióstr Klarysek w Starym Sączu. Dzięki temu poznałam wszystkie



100 róż od syna Józefa

zakamarki klasztorne, byłam nawet za kłauzurą.

Z lat dzieciennych pamiętam, jak żołnierze rosyjscy weszli do Barcic w 1914 roku i wysadzili most na Popradzie. Był taki wielki huk, że aż się chałupy zatrzęsły. Pamiętam też pogrzeb mojego teścia, który był kierownikiem na kolei. Nie znałam Go, ale utkwiała mi w pamięci orkiestra kolejowa, która grała na tym pogrzebie, i że to wszystko było tak uroczyste. Z moim mężem znałam się od dzieciństwa i dobrze znałam jego całą rodzinę.

Z portretu na ścianie spogląda na nas uroczą panienka Rozalia. Jakie czasy przywodzi na myśl ten portret?

To były czasy pomiędzy pierwszą a drugą wojną światową. To były lata mojej młodości, które spędziłam w Barcicach. Było inaczej niż teraz. Niektórzy nawet nie mieli co jeść. Była bieda i nie było gdzie zarobić grosza na chleb. U nas w domu na szczęście mieliśmy zawsze coś do jedzenia i nie było aż takiej biedy, jak u innych. Byliśmy nauczani wszyscy pracować i każdy starał się zarobić na swoje utrzymanie na gospodarce albo w jakiś inny sposób, choćby na służbie. Jak wyszłam za mąż, to razem z mężem postanowiliśmy, że wybudujemy dom i wybudowaliśmy. Ten dom, w którym jesteśmy, wybudowaliśmy zaraz po ślubie. Wesela nie mieliśmy, bo nas nie było stać na przyjęcie weselne, a moi rodzice nie bardzo byli zadowoleni z zięcia, bo nie był po ich myśli. W tamtych czasach to raczej rodzice wybierali męża dla córek, nie tak jak dzisiaj - idzie jedna z drugą, nawet



Szafa pełna ubrań wykonanych przez Panią Rozalię Moritz



Szafa pełna haftów

mama nie wie z kim i gdzie. Ponieważ moi rodzice nie byli przekonani do mojego męża, to za bardzo się nie angażowali w nasze sprawy. I musieliśmy sobie radzić razem z mężem sami. No, nie powiem, bo rodzina nam dużo pomogła.

Czasy też były nie spokojne. Zbliżała się przecież II wojna światowa.

No właśnie. Był strach, że to wszystko i tak wojna zniszczy. Ale wzięliśmy się ostro do roboty. Mąż chodził do pracy na kolei, a ja szłam w domu różne rzeczy i sprzedawałam miód z naszej pasieki. Mieliliśmy dużą pasiekę, a pierwszego pnia z pszczołami dostaliśmy od księdza Wirmańskiego. Z czasem doszliśmy do 30 pni. Były takie lata, że z jednego pnia było wiadro miodu. Dużo jeździłam z miodem do Krynicy i wiem, że tamtejsi ludzie mówili o mnie: „Ta mała, co sprzedaje miód”. Przy okazji tego handlu kiedyś spotkałam hrabiego Stadnickiego, który proponował mi pracę w jakimś ministerstwie, ale ja już byłam mężatką i miałam dzieci, więc oczywiście się nie zgodziłam. Często spotykałam Nikifora. On był bardzo biedny i najczęściej widziałam go jak siedział na murku w takim długim płaszczu i malował te swoje obrazki na byle jakim papierku. Wiem, że wreszcie ktoś się na nim wyznał i wtedy dostał mieszkanie od magistratu. Ja sama często dawałam mu parę groszy, jak mnie poprosił.

Wszyscy wiemy, że Pani pasją jest haftowanie. Skąd się wzięło to zamiłowanie?

Od dzieciństwa lubiłam haftować. Zawsze podobały mi się ładne stroje i chciałam mieć to, co widziałam ładnego u innych moich koleżanek. Nie mogłam sobie kupić, bo nie miałam pieniędzy. Rodzice też nie mieli, więc zaczęłam sobie szyć i wyszywać sama. W szkole u zakonnic poznałam techniki haftowania i uczyłam się

też u takiej pani krawcowej w Starym Sączu. Tak mi się to spodobało, że wszystkie sukienki i płaszcze miałam uszyte własnymi rękami. Bardzo dużo szłam dla ludzi, bo się im podobała ta moja praca. I tak zostało do dzisiaj. Chociaż już bardzo mało widzę, to czasem jeszcze coś tam podziergam, a przynajmniej poprasuję to, co mam w szafie powyszywane.

Uważam, że jak się pracuje, to zawsze coś z tego będzie się miało. Pracowitemu człowiekowi nigdy chleba nie brakuje. Chyba, że ktoś jest chory i nie może pracować, ale jak tylko się chce pracować, to się i zarobi jakiś grosz. Ja lubię pracować i każdemu radzę, żeby robił to, co umie najlepiej, a będzie mu dobrze.

Przejeżdżając drogą widzę czasem Panią siedzącą na stołeczku przed domem, jakby trochę zmyśloną i rozmarzoną. Czy może Pani zdradzić chociaż jedno swoje marzenie?

O czym może marzyć taki człowiek, jak ja. Żebym nie była ciężarem dla nikogo i żebym miała siłę zrobić koło siebie co potrzeba. Ja proszę Pana Boga o to, żeby mi dał jeszcze trochę siły, żebym mogła spokojnie odejść z tego świata tak, jak Pan Bóg chce i wtedy, kiedy zechce. Zawsze chciałam żyć w zgodzie ze wszystkimi. Nie interesuję się jakimiś plotkami o ludziach, nikomu niczego nie zazdroszczę. Cieszę się tym, co mam. Chciałabym, żeby wszyscy żyli w zgodzie i żeby mieli to, czego potrzebują do godnego życia. I tyle.

Myślę, że będę wyrazicielem większości Czytelników Orantki, jak złożę Pani życzenia zdrowych i pogodnych dni na drodze do kolejnych urodzinowych jubileuszy. Dziękuję bardzo za rozmowę.

Rozmawiał Aleksander Golba

Pokój i błogosławieństwo w Panu

W dniu setnych urodzin, tj. 8 kwietnia b.r. Ksiądz Proboszcz Stanisław Dziekan odprawił Mszę świętą w intencji Pani Rozalii Moritz. Popłynęło wiele serdecznych życzeń pod adresem Jubilatki, jednak te najważniejsze były zawarte w słowach modlitwy wypowiedzianej i wyśpiewanej podczas tej uroczystej liturgii. Ksiądz Proboszcz odczytał List Gratulacyjny, który przysłał Ksiądz Biskup Ordynariusz Wiktor Skworec dla Dostojnej Jubilatki. „*Przy okazji tak Czcigodnego Jubileuszu, proszę przyjąć moje najlepsze życzenia. Niech Ojciec Niebieski, Dawca wszelkiego dobra obdarza Drogą Jubilatkę dobrym zdrowiem, życzliwością ze strony nie tylko najbliższych, ale całej Parafii, która łączy się z Panią w dziękczynnej modlitwie*” - napisał Ksiądz Biskup Ordynariusz. Ksiądz Proboszcz powiedział, że życzenia zawarte w liście Księdza Biskupa są streszczeniem tych wszystkich naszych życzeń, które chcielibyśmy złożyć na ręce Pani Rozalii. „*Nie możemy wszyscy podejść z życzeniami osobiście, gdyż musimy oszczędzać siły Pani Rozalii, aby doczekała następnych jubileuszy. Dlatego wyśpiewamy je słowami znanej pieśni <<Życzymy, życzymy...>>*” - powiedział Ksiądz Proboszcz.



Łzy szczęścia

8 maja w naszej świątyni odbyła się uroczystość, w czasie której 125 kandydatów przyjęło sakrament bierzmowania. Z naszej parafii było w tym roku 65 kandydatów, natomiast 37 z Moszczenicy i 23 z Przysietnicy. Szafarzem tego sakramentu był Ksiądz Biskup Władysław Bobowski, który wygłosił również okolicznościową homilię. Opowiedział w niej o pewnym spotkaniu z dorosłą dziewczyną, która niedawno przyjęła chrzest. Na pytanie skierowane do niej przez biskupa: *Czy teraz jest Pani szczęśliwa?* Odpowiedziała: „Tak, jestem bardzo szczęśliwa” - a po policzkach popłynęły jej łzy. Była szczęśliwa, można powiedzieć, ponieważ te łzy, to były łzy szczęścia, że spotkała Chrystusa na drodze swojego życia już jako dorosła osoba - mówił dalej Ksiądz Biskup. (...)Można by też nazwać te łzy łzami wdzięczności dla świadków, albo dla świadka. Na pewno poprzez świadka nastąpiło to jej spotkanie z Chrystusem. Taka jest normalna droga do poznania Chrystusa Pana - właśnie poprzez świadków. W wyjątkowych sytuacjach Bóg objawia się w sposób cudowny, jak to było w przypadku św. Pawła. Jednak najczęściej Pan Bóg posługuje się świadkami. On przecież przygotował dwunastu świadków w ciągu 3 lat swojej publicznej działalności, ażeby zanieśli Jego dzieło zbawcze, Jego Dobrą Nowinę do jak największej ilości ludzi.

Ażeby stać się świadkiem, podobnie jak stali się Apostołowie po Wniebowstąpieniu, i aby było kontynuowane dzieło rozpoczęte przez głoszenie słowa, czynienie znaków i cudów i wszystkie zbawcze czyny Pana Jezusa, potrzeba świadectwa. Potrzeba tych, którzy nieustannie będą głosili Chrystusa swoim słowem i życiem, będą poznawać Jego naukę i zanosić ją innym ludziom z wiarą i miłością - powiedział ksiądz Biskup.

W tym dniu obchodziliśmy święto św. Stanisława biskupa i męczennika, głównego patrona Polski. Kaznodzieja postawił przed oczyma słuchaczy tego Świętego jako wspaniały wzór świadka Chrystusowego i nieustraszonego obrońcę wiary chrześcijańskiej. Powiedział: „Św. Stanisław jest dla nas przykładem miłości do Boga i do ludu, którego został pasterzem. Jest pasterzem, który staje w obronie swoich owiec. Nawet sprzeciwia się królowi, gdy ten wyrządza krzywdę swoim poddanym. Wzbudzając gniew króla zostaje w końcu zamordowany. Dobry świadek nie boi się nawet śmierci. Ale dobry świadek to ten, kto zna Chrystusa Pana. Wy, drodzy młodzi, poznaliście Pana od najmłodszych lat. Pierwszymi katechetami waszymi byli rodzice. Oni mówili wam o Bogu, uczyli was rozmowy z Bogiem - modlitwy. Oni pierwsi mówili wam, co jest dobre, a co jest złe. Jak macie wybierać dobro, a unikać zła, które jest lekceważeniem Bożych przykazań. Oni pierwsi także zbudowali fundament pod to dzisiejsze zesłanie Ducha Świętego. Szczęśliwi

ci młodzi i te dzieci, którzy mają rodziców odznaczających się żywą wiarą, szczerą miłością do Boga i szanujących Jego przykazania. To jest właśnie Kościół Domowy z prawdziwego zdarzenia i najlepszy sposób na przekazywanie znajomości Chrystusa Pana i Jego nauki” - mówił dalej kaznodzieja.

Trudno człowiekowi znaleźć siłę i moc do przeciwstawienia się dzisiejszemu naporowi zła. Nie wystarczą same nakazy i zakazy ani wiedza, którą zdobywamy w szkole i na katechezach. Potrzeba nieustannego kontaktu z Panem Bogiem. Potrzeba nieustannej konfrontacji i refleksji nad swoim postępowaniem. Ksiądz Biskup stwierdził wprost: „Trzeba nam nieustannie wzrastać w mocy i sile, aby być dobrym świadkiem Jezusa Chrystusa przez odważne wyznawanie wiary i przez postępowanie według jej zasad. Do tego naprawdę potrzeba siły i mocy. Nie znajdujemy jej w sobie, ale Bóg sam ją nam daje. On jest naszym wychowawcą i nauczycielem, jak był dla swoich Apostołów. Chrystus też widział, że Apostołom brakuje wiary i miłości i nie są na tyle silni wiarą, aby dzielić się z innymi tym skarbem. Oni sami prosili: <<Panie przymnóż nam wiary>>. I tak nie zdali egzaminu z wierności na piątkę. Gdy Jezus został pojmany i skazany na śmierć rozproszyli się. Osłabła ich wiara, zmalała nadzieja, zabrakło miłości. Bali się, aby z nimi nie stało się to samo, co z Jezusem. Przecież nagle ten sam Chrystus, który czynił tyle cudów, był taki mocny, stał się taki słaby i mały. Pozwolił się ludziom schwytać i zabić. Jednak zmartwychwstanie zmieniło wiele w ich świadomości, a jeszcze więcej otworzyły się im oczy, gdy Pan zesłał im Ducha Świętego - Ducha Prawdy, który doprowadził ich do całej prawdy, do mocnej i żywej wiary. Który rozlewa miłość w ludzkich sercach - jak czytamy w Piśmie Świętym. Bo do tego, żeby być dobrym świadkiem Jezusa potrzeba dużo miłości. Im więcej miłości, tym skuteczniejsze świadectwo. Pan powiedział Apostołom, że ześle im „pomoc z wysoka”. I rzeczywiście na tych wylęknionych i zagubionych ludzi zstąpiła jakaś niezwykła moc. Od tamtego momentu przestali się bać. Byli pełni entuzjazmu i odwagi. (...) I wy, drodzy młodzi stajecie się dzisiaj tymi, na których zstępuje <<moc z wysoka>>. Stajecie się ogniwem w łańcuchu świadków Chrystusa. Poprzez przyjęcie Ducha Świętego w sakramencie bierzmowania, który chce was doprowadzić do całej i autentycznej prawdy, do żywej wiary, do szczerzej miłości



Boga i bliźniego. (...) Otwórzcie, drodzy młodzi, wasze serca i wasze umysły na działanie Ducha Świętego i chciejcie wyjść z tej świątyni bardziej oświeceni Jego światłem. Chciejcie wyjść z tej świątyni z sercami rozgrzаныmi miłością do Chrystusa i jego Kościoła. Chciejcie odważnie wyznawać wiarę i żyć zgodnie z jej zasadami. Chciejcie wreszcie dzielić się szczęściem czystego sumienia z innymi ludźmi, których spotkacie na swojej życiowej drodze. Niech dzięki waszemu świadectwu może nie jeden i nie jedna będzie miała w oczach łzy szczęścia z powodu poznania i umiłowania Chrystusa". Sakrament dojrzałości chrześcijańskiej, jak nazywamy bierzmowanie wyciska niezatarte znamię na duszy wierzącego człowieka. To znamię miłości i przynależności do Chrystusa daje niewątpliwie poczucie szczęścia tylko wówczas, gdy pozostajemy w zgodzie z nauką Ewangelii. Dawanie świadectwa, dzielenie się własnym szczęściem, uszczęśliwianie innych, czyli udział w zbawczej misji Chrystusa, jest ostatecznym powołaniem każdego chrześcijanina. Taka właśnie nasuwa się refleksja po wysłuchaniu słów Księdza Biskupa Władysława Bobowskiego skierowanych głównie do kandydatów do bierzmowania, ale też i do każdego z nas.

Fragmety homilii Księdza Biskupa Władysława Bobowskiego podczas liturgii bierzmowania zanotował Aleksander Golba



Mszę św. koncelebrowaną sprawowali Księża Proboszczowie z Barcic - Ksiądz Kanonik Stanisław Dziekan, Moszczenicy - Ksiądz Tadeusz Brzeziński i z Przysietnicy - Ksiądz Jan Wąchała oraz Ksiądz Kanonik Jan Rusiniak i były katecheta barcicki i wychowawca kandydatów do bierzmowania z naszej parafii Ksiądz Piotr Barczyk.

Dlaczego 7 darów ?

*I wyrośnie różdżka z pnia Jessego,
wypuści się odrośl z jego korzeni.
I spocznie na niej Duch Pański,
duch mądrości i rozumu,
duch rady i męstwa,
duch wiedzy i bojaźni Pańskiej .*

(Iz 11,2)

Modlitwa o siedem darów Ducha Świętego ma swoje biblijne źródło. Są nim zacytowane powyżej słowa proroka Izajasza.

Prorok opisuje w tych wersetach Mesjasza. A więc - w chrześcijańskim rozumieniu powyższych słów - to Jezus Chrystus jest ową różdżką i odroślą, na której spoczywa Duch. Do sześciu darów zapisanych w hebrajskiej wersji proroctwa Septuaginta i Wulgata (czyli Biblia grecka i łacińska) dołączyły dar pobożności. I w ten sposób powstała modlitwa o siedem darów Ducha, która jest w gruncie rzeczy prośbą o jak największe - bo Duchowe - podobieństwo do Jezusa.

Siedmiu darom odpowiadają w Biblii owoce Ducha: „miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie” (Ga 5,22).

AG

1. Dar mądrości
2. Dar rozumu
3. Dar rady
4. Dar męstwa
5. Dar wiedzy (umiejętności)
6. Dar bojaźni Pańskiej
7. Dar pobożności



SZKOLNE WIEŚCI



Ekologicznie i po europejsku spędzaliśmy kwietniowe i majowe dni w gimnazjum. Okazją do takiego świętowania był Światowy Dzień Ziemi oraz 50 urodziny Unii Europejskiej.

Podsumowaliśmy pierwszy etap naszych działań w kierunku edukacji ekologicznej. W tym roku przyjrzelśmy się następującym krajom: Niemcom, Anglii, Szwecji, Czechom, Włochom, Hiszpanii oraz Polsce. Program obchodów obejmował: przedstawienie



p.t. „Dziady ekologiczne, czyli rzecz o recyklingu”, obejrzenie filmu o UE i stosowanych prawach unijnych, pokaz mody ekologicznej, muzyczne interpretacje znanych utworów z w/w krajów,

konkurs dotyczący ekologii w krajach UE, roli Parków Krajobrazowych w krajach unijnych, stosowanych przepisów odnośnie recyklingu, ochrony terenów zagrożonych.

Uczniowie wzięli również udział w konkursie na rzeźbę ekologiczną i wiersz o tematyce ekologicznej.

Wyniki konkursów na etapie międzygimnazjum:

W konkursie plastycznym I miejsce zajęła Marta Skut z klasy Ia, II miejsce również uczennica z naszego gimnazjum Edyta Słabaszewska.

Sukces odniosły także Natalia Pustułka, Agnieszka Wicher oraz Justyna Rostocka, zdobywając II miejsce w konkursie: „Moda ekologiczna”.

Sponsorami tej imprezy byli: Zarząd Popradzkiego Parku Krajobrazowego w Starym Sączu, Zarząd LOP

JEST TAKI JEDEN DZIEŃ W ROKU

Jest taki jeden dzień w roku, w którym dzieci dziękują swoim rodzicom za trud włożony w wychowanie i opiekę. Nie inaczej było w Szkole Podstawowej w Woli Kroguleckiej. W ostatni poniedziałek miesiąca (28 maja) odbyła się uroczysta akademicka, na którą zaproszono zarówno mamy jak i ojców. Dzieci śpiewały piosenki, recytowały wiersze i tańczyły.

Matki otrzymały również od swoich pociech prezenty pozbierane na łące kwiaty, ładnie ozdobione kolorowymi wstążeczkami. A po przedstawieniu wszyscy udali się na poczęstunek. W tym wiosennym dniu było wiele niespodzianek i wiele wzruszających chwil.

Marek Słomczyński

Oddział „Przehyba” w Starym Sączu oraz Małopolskie Regionalne Centrum Informacji Europejskiej w Krakowie.

W cyklu działań, obejmujących edukację ekologiczną - europejską wzięliśmy również udział w akcji „Mamy wpływ na zmiany klimatu”, gdzie zadeklarowaliśmy, że będziemy odpowiedzialnymi obywatelami, redukując emisję CO₂ poprzez wprowadzanie drobnych zmian w naszym codziennym życiu. Deklarację wysłaliśmy do Brukseli.

Goście z Belgii

Od 18 do 26 kwietnia gościły w naszej szkole studentki z Belgii: Sarina, Kim, Jessica, Griet. Odbływały one praktykę nauczycielską. Z uczniami oddziałów przedszkolnych prowadziły zajęcia dydaktyczno-ruchowe w języku angielskim.

Kontakt nawiązany został bardzo szybko. Sarina, Kim, Griet i Jessica okazały się sympatycznymi dziewczynami, świetnie przygotowanymi do roli nauczycielek. Większość zajęć prowadzona była w grupach pięcioosobowych na zasadzie „co kto woli”, po czym następowała wymiana między dziećmi, rodzajem wykonywanych zadań. Dużym plusem było to, że zajęcia



prowadziły dwie panie, a zatem w tym samym czasie mogły dokładniej pomóc większej ilości dzieci, szczególnie tym słabszym.

W ostatnim dniu do czwórki studentek dołączyła jeszcze 26 osobowa grupa studentów również z Belgii, by na hali sportowej zaprezentować występ cyrkowy z udziałem dzieci z zerówek i klas pierwszych. Atrakcji, śmiechu, było co niemiara.

W. Kochanowicz, J. Tokarczyk



Uczymy pomagać

9 V 2007 r. odbył się II Charytatywny Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Dyrektora Diecezjalnego Centrum Pielgrzymowania w Starym Sączu. 13 drużyn z powiatu nowosądeckiego walczyło o trofeum ufundowane przez ks. Tadeusza Sajdaka. Zwycięskie drużyny to w kolejności:

I miejsce: ADS Stary Sącz; II miejsce Margeritka Nowy Sącz; III miejsce Gród Podegrodzie; IV miejsce EPI Stary Sącz; V miejsce Auto Test Stary Sącz; VI Ceramix Stary Sącz; VII Krysia Nowy Sącz; VIII NEWAG Nowy Sącz; IX Fenix Przysietnica; X MiD Barcice; XI Syda Nowy Sącz; XII Pewex Przysietnica; XIII Domino Zawada.

Organizatorzy turnieju: UMiG Stary Sącz, DCP w Starym Sączu oraz Gimnazjum w Barcicach serdecznie dziękują wszystkim drużynom za finansowe wsparcie budowy DCP w Starym Sączu.

W K



Szkola Humanitarna

Komisja Fundacji Polska Akcja Humanitarna wyróżniła szkołę w Barcicach, powierzając jej realizację projektu „Szkola Humanitarna”.

„Uznaliśmy, że Państwa szkoła jest gwarancją jakości i zależy jej na propagowaniu humanitaryzmu we współczesnym świecie” - to tylko fragment listu, który na początku kwietnia otrzymaliśmy od Dyrektora Krakowskiego Biura Fundacji PAH p. T. Szczepaniaka oraz koordynatora projektu Joanny Brzozowskiej.

Szkola jest miejscem, gdzie wspólnota nauczycieli i

uczniów może przyczyniać się do procesu wzrostu świadomości o edukacji humanitarnej. Aby ten cel osiągnąć, pracujemy nad kształtowaniem postaw prospołecznych i krzewieniem wartości humanitarnych - deklaruje inicjatorka wszystkich akcji humanitarnych w gimnazjum - p. Wanda Kochanowicz.

Temu służyło również spotkanie z podróżnikiem, który pokazał ogromne problemy kontynentu afrykańskiego, biedę i dramatyczną sytuację dzieci.

(Wir)

750 - lecie Starego Sącza

W ramach obchodów 750 - lecia Starego Sącza odbył się III Turniej Piłki Siatkowej im. J. Gryźlaka. Drużyny walczyły o Puchar Burmistrza MiG Stary Sącz oraz o Puchar dla najlepszego zawodnika ufundowany przez Rodzinę Gryźlaków. Po raz pierwszy również Rodzina Gryźlaków wystawiła swoją drużynę do turnieju. Uroczystego otwarcia zawodów dokonali: Burmistrz mgr Marian Cycoń oraz Dyrektor ZS w Barcicach Grzegorz Garwol. Rodzinę Państwa Gryźlaków reprezentował Piotr Gryźlak, a społeczność Antoni Iwulski - sołtys Barcic.

Rozpoczęcie zawodów poprzedził występ zespołu „Barcicoki”, prowadzony przez Annę Leśniarę oraz Marka Kanika.

Pan Lechosław Ziębowicz sędziował 8 drużynom, które zajęły następujące miejsca:

I - drużyna nauczycieli z Barcic, II - nauczyciele z Nowego Sącza, III - „Gród” z Podegrodzia, IV- ZSZ nr 1 ze Starego Sącza, V - Rodzina Gryźlaków, VI - „Feniks” z Przysietnicy, VII - Mali i Duzi z Barcic, VIII - Gimnazjum w Starym Sączu.

Puchar dla najlepszej zawodniczki turnieju otrzymała Marta Myślak - nauczycielka Zespołu Szkół w Barcicach.

Wanda Kochanowicz

STRAŻAK ROKU

Bez przesady można powiedzieć, że Małopolska strażakami stoi. Państwo stoicie na straży bezpieczeństwa obywateli szczególnie w sytuacjach zagrożenia, ale pełnicie również niezwykle ważną funkcję społeczną. Trudno sobie wyobrazić większość uroczystości bez Waszego udziału - powiedział wicemarszałek Leszek Zegzda do strażaków podczas podsumowania III edycji plebiscytu „Strażak Roku 2006” zorganizowanego przez „Dziennik Polski” 18 kwietnia 2007 roku w Tymbarku.

Zwycięzcy wybierani byli z powiatów limanowskiego, gorlickiego i nowosądeckiego w kategoriach najlepszej jednostki straży pożarnej, strażaka ochotnika i strażaka zawodowego. Zgodnie z decyzją czytelników „Dziennika Polskiego” wyniki przedstawiają się następująco: **kategoria STRAŻAK OCHOTNIK z OSP - 2. miejsce Bogusław Kaczor (OSP Barcice).** Spośród jednostek OSP, zgłaszanych do plebiscytu przez władze samorządowe, lokalne organizacje społeczne i stowarzyszenia, czytelnicy „Dziennika Polskiego” za najlepszą uznali OSP w Tymbarku, **na 2. miejscu uplasowała się Ochotnicza Straż Pożarna w Barcicach.** Wyróżniony Bogusław Kaczor otrzymał okolicznościowy dyplom oraz plakorzeźbę przedstawiającą postać patrona strażaków św. Floriana.



MD

Znowu spłonął budynek parafialny

Poniżej zamieszczamy słowa Księdza Proboszcza Stanisława Dziekana odczytane w ramach ogłoszeń parafialnych w niedzielę 13 maja 2007 r.

Z pewnością wszyscy już wiedzą, że znów spłonął budynek parafialny. Tym razem była to stajnia z przyległymi szopami.

Pożar wybuchł w ubiegłą niedzielę 6 maja 2007 r. w nocy ok. godz. 23³⁰. Z całą pewnością i ten budynek został podpalony, ponieważ nie było w nim żadnych materiałów łatwopalnych, a prąd elektryczny był odłączony jeszcze od wakacji ubiegłego roku. *(Poprzednie podpalenie stodoły parafialnej miało miejsce także w nocy 31 października 2005 r.).*

W jednej części spalonej stajni najbardziej spalonej - Siostry Karmelitanki miały swój magazyn gospodarczy, bo nie mają własnego pomieszczenia gospodarczego, a więc tym samym straciły wiele sprzętów i materiałów.

Dzięki Bogu przed pożarem spadł obfity, ulewny deszcz, a poza tym zupełnie nie było wiatru. Również straże pożarne zjawily się bardzo szybko. Dzięki temu nie ucierpiał ani budynek kościoła ani dom Sióstr, chociaż od spalonej stajni dzieli je niewielka odległość i strach pomyśleć, co by się działo, gdyby wiał typowy u nas ryterski wiatr.

ZŁO NIE JEDNO MA IMIĘ

Seria podpałów, która miała miejsce w ostatnim czasie, nie była z pewnością dziełem przypadku. Podpalacz zrobił to świadomie i z premedytacją, nie bacząc na ludzką krzywdę wyrządzoną tymi czynami.

14-04-2007 płonął nie zamieszkały budynek na Kamieńcu. Nie ma wątpliwości, że również ten budynek został podpalony. W podobnych okolicznościach spłonął kemping w lasku za Popradem, pozostałość po obozowiskach harcerskich. To wszystko, to jakby dalszy ciąg podpałów z ubiegłych lat, o których już pisaliśmy na naszych łamach. Jak wiadomo we wsi i w okolicy jest bardzo wiele obiektów łatwopalnych, które mogą stanowić ewentualny cel dla podpalacza. Zagrożenie jest tym większe, że zazwyczaj te budynki znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie domów i w razie pożaru może dojść do niesłychanej tragedii. Istnieje potrzeba mobilizacji i czujności każdego mieszkańca. Nie możemy lekceważyć nawet najmniejszego podejrzanego ruchu w godzinach wieczornych i nocnych. W miarę możliwości powinniśmy obchodzić i doglądać najbliższą okolicę, aby odstraszyc lub zidentyfikować podpalacza.

Na stronie OSP Barcice pod nazwą AKCJE znajdują się zdjęcia płonącej stodoły parafialnej. Oczywiście dla potrzeb medialnych uproszczono tytuł tej prezentacji podpisując ją: „Stodoła Księdza”. Oczywiście jest rzeczą, że ta stodoła nie była własnością żadnego Księdza tylko naszą wspólną własnością. Żaden proboszcz ani katecheta nie jest posiadaczem budynku tak, jak każdy

Wyrażamy więc wdzięczność Panu Bogu za uchronienie nas od większego nieszczęścia, a wszystkim Panom Strażakom składamy szczerze podziękowanie za ofiarną pracę przy gaszeniu tego pożaru. Bóg zapłać!

Przy tym z przykrością zauważamy, że w ostatnim czasie w Barcicach spłonęły różne obiekty podpalone przez nieznanego sprawcę *(Mały domek gospodarczy, harcówka oraz nowy, jeszcze nie zamieszkały dom; był także pożar na szczęście ugaszony w zarodku przez przechodzących chłopców).*

Może więc ktoś, kto podpala, wreszcie się opamięta i oprze się tym szatańskim pokusom. Przecież to ciężki grzech, a na dodatek krzywdy trzeba wynagrodzić. Ważne są przy tym nie tylko straty materialne, ale też lęki i stresy nieznannej liczby ludzi, którzy budzą się nocami i martwią się, czy przypadkiem ogień nie strawi ich zabudowań? Prosimy Pana Boga, aby dotyczącemu dał łaskę świadomości i wzmocnił siłę jego woli, tak by umiał odeprzeć pokusę do podpalania.

inny mieszkaniec parafii. W tych stajniach były rzeczy, które służyły nam wszystkim i całe pokolenia łożyły na to swój grosz. Dlatego podpalenie budynków parafialnych jest szczególnie zuchwałym przestępstwem i krzywdą wyrządzoną całej społeczności parafialnej.

Można się zastanawiać skąd bierze się takie szaleństwo u człowieka. Wandalizm i brak poszanowania wspólnego dobra i cudzej własności widać na każdym kroku. Wystarczy przejść się nad Poprad, aby zobaczyć jak wielkie remonty zostały poczynione w barcickich zagrodach i domostwach. Wszystko, co okazało się zbyt cenne po remoncie wywozi się niepostrzeżenie, najlepiej pod osłoną nocy w zarośla nad Popradem. Nie da się tego wytłumaczyć żadną biedą, czy też brakiem możliwości przetransportowania tego na „Pierwsze Ekologiczne Wysypisko Śmieci w Dolinie Popradu”. Zresztą większość tych odpadów chętnie zostałaby zabrana za darmo i prosto z podwórka (zysk jest podwójny, bo wysiłek mniejszy i bez stresu). Tylko jest jeden problem, trzeba to posegregować i włożyć do worków. Jak widać do tego jeszcze potrzeba odrobinę dobrej woli i rozumu, a to dla niektórych jest już bariera nie do przeskokienia.

Tym sposobem sami sobie budujemy atmosferę totalnego zniszczenia, a podpalacz jest w tym łańcuchu tragedii szczególnie niebezpiecznym ogniwiem. Tymczasem krąg zła zatacza coraz szersze koło sięjąc strach i zamęt. Najstraszniejsze jest jednak to, że za tym stoi konkretny człowiek, który ma rozum, wolną wolę i duszę nieśmiertelną.

RED



Rok na działce

CZERWIEC

Wczesne lato zaczyna się kwitnieniem zbóż. Systematycznie prowadzimy prace pielęgnacyjne, odchwaszczamy i spulchniamy ziemię. Nawozimy rośliny korzeniowe (marchew, pietruszkę, buraki) saletrą wapniową, obsypując w rzędach niewielkie ilości! Bardzo dobre rezultaty w nawożeniu daje sporządzona gnojówka z pokrzyw. Ma dwie zalety: dostarcza wilgoć + nawożenie. W drugiej dekadzie czerwca możemy wysiać buraki ćwikłowe na przetwory konserwowe, sałatę, kalarepę, kalafiora na zbiór jesienny. W czerwcu należy pamiętać o pomidorach. Odmiany wysokie i wiotkołodygowe należy palikować. Rośliny należy prowadzić na 4-6 gron owocowych. Wtedy będą wcześniej dojrzewały, a owoce będą większe i smaczniejsze. Odmiany tzw. samokończące należy pozostawić własnemu rozwojowi. Niezależnie od warunków pogodowych radzę opryskać pomidory miedzianem SOWP, zaś w przypadku wilgotnej i deszczowej pogody zabiegi oprysku należy powtarzać co 7-10 dni, stosując na przemian: miedzian SOWP (w płynie lub proszku) Curzate Brawo. A tych powtórzeń powinno być 4-5 razy w czasie wegetacji. Wymienione środki są mało szkodliwe i szybko ulegają rozkładowi. Przypominam o ściółkowaniu truskawek. Zalety nie są w pełni doceniane przez działkowców. Przypomnę kilka: zapobiega gniciu i zabrudzeniu owoców; ogranicza wzrost i rozwój chwastów; zatrzymuje wilgoć. Na rozsadniku można posiać kwiaty dwuletnie: bratki, niezapominajki, stokrotki, malwy, łubiny, które przesadzamy na stałe miejsca. Należy pamiętać o pielęgnacji trawników. Właściwa pielęgnacja to częste koszenie trawników i nawożenie. Trawniki należy zasiląć co najmniej 2 razy w ciągu sezonu. Do tego celu są gotowe zestawy nawozowe. Właściwa pielęgnacja sprawi, że trawnik będzie dobrze się ukorzeniał i zachowa intensywnie zieloną barwę.

Późnym latem

Kwitnie robienia (akacja). Dojrzewają poziomki i borówki. W sadach czereśnie, wczesne odmiany jabłek, truskawki. Ptaki wychowują pisklęta. Przodują tu wróble. Para w ciągu roku może wyprowadzić kilka lęgów do 24 młodych! Lato zaczyna się 22.VI o godz. 1:00 czasu środkowoeuropejskiego. 21 czerwca mamy najkrótszy no i najdłuższy dzień w roku.

Ogrodnik

KORESPONDENCYJNY KURS BIBLIJNY

WYDZIAŁ Pedagogiczny Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej „IGNATIANUM” w Krakowie organizuje Korespondencyjny Kurs Biblijny. Celem kursu jest lepsze poznanie ksiąg Pisma Św. W kursie może brać udział każdy zainteresowany Pismem św. Dodatkowe informacje można otrzymać, a także składać zgłoszenia uczestnictwa w kursie pod adresem: www.ignatianum.edu.pl/pedagogika/. Albo: zmarek@jezuici.edu.pl, lub drogą listową: ks. Zbigniew Marek SJ, ul. Zakole 1 30-250 Kraków, z dopiskiem „KURS BIBLIJNY”. Organizatorzy kursu proszą o dołączenie do korespondencji koperty ze znaczkiem i adresem zwrotnym.

Myśleć jak Chrystus

Każdy człowiek ma możliwość posługiwania się myśleniem na dwa odmienne sposoby. Z jednej strony mamy zdolność myślenia logicznego i precyzyjnego, które prowadzi do poznania prawdy. Potrafimy obiektywnie obserwować i analizować rzeczywistość, opisywać fakty, wyciągać prawidłowe wnioski z określonych doświadczeń. Z drugiej strony potrafimy być bardzo nielogiczni. Potrafimy „myśleć” w sposób magiczny, zaburzony, emocjonalny, życzeniowy. Czasem „rozumujemy” w sposób wręcz absurdalny. Okazuje się, że myśleniem pierwszego typu, a więc myśleniem logicznym i precyzyjnym, posługujemy się z reguły wtedy, gdy myślimy o zjawiskach, osobach czy wydarzeniach, które nie mają związku z naszym życiem i postępowaniem. Wtedy jesteśmy zwykle obiektywnymi i precyzyjnymi obserwatorami. Kiedy natomiast myślimy o rzeczach, zjawiskach, sytuacjach czy osobach, które mają bezpośredni związek z nami samymi, z naszą sytuacją życiową, a zwłaszcza z naszym postępowaniem, wtedy często tracimy logikę i precyzję myślenia, ulegając myśleniu zaburzonemu, naiwnemu, życzeniowemu.

Manipulowanie własnym myśleniem i oszukiwanie samego siebie nie jest zjawiskiem przypadkowym. Zwykle jego celem jest próba usprawiedliwiania własnych błędów. Kryzys życia prowadzi wtedy do kryzysu myślenia. A kryzys myślenia może przybierać zupełnie chorobliwe rozmiary, gdyż człowiek posiada całkowitą władzę nad własnym myśleniem: może sobie wmówić wszystko to, co z jakiegoś względu chce przyjąć za swoją „prawdę”.

W oszukiwaniu samego siebie nie ma granic. Przykładem drastycznym takiej sytuacji są sposoby myślenia ludzi uzależnionych od alkoholu. Gdyby uznali oni oczywisty fakt, że stracili kontrolę nad alkoholem, to powinni podjąć decyzję o abstynencji do końca życia. Ponieważ trwanie w abstynencji jest trudne, gdyż wymaga przezwyciężenia mechanizmów choroby alkoholowej oraz gruntownej przemiany życia, więc łatwiej wtedy o dostosowanie myślenia do błędnego postępowania. W przypadku alkoholizmu mamy do czynienia z systemem iluzji i zaprzeczeń. Oznacza to, że alkoholik łudzi się, iż nie ma problemu z alkoholem oraz zaprzecza najbardziej nawet bolesnym konsekwencjom sięgania po tę substancję. Najgroźniejszą iluzją, jakiej może ulec człowiek, jest przekonanie, że istnieje łatwe szczęście: bez wysiłku, bez dyscypliny, bez respektowania obiektywnych wartości, bez prawdy i miłości, bez przyjaźni z Bogiem, bez kierowania się Jego przykazaniami, bez respektowania własnego sumienia.

Tymczasem gdyby istniało łatwe szczęście, to wszyscy ludzie byłoby szczęśliwi. Nie byłoby ani jednego człowieka uzależnionego, chorego psychicznie, załamanego, przeżywającego stany samobójcze. To bowiem, co jest łatwe (np. zdolność spożywania pokarmów czy poruszania się), osiągają wszyscy. Obiektywna analiza ludzkiej rzeczywistości prowadzi do oczywistego wniosku, że człowiek stoi w obliczu wyboru między trudnym szczęściem, a łatwym nieszczęściem. Część ludzi ucieka jednak od tej prawdy po to, by nie stawiać sobie wymagań. Wtedy jednak wchodzi na drogę kryzysu i cierpienia.

Ks. Marek Dziewiecki,

Fragment wykładu w: Biuletyn nr 12, DIAK, str. 26-27.

Nadęty balon

pisane 18 kwietnia 2007 godzina 10.13

Dziwna jest ta moja Polska. Pręży nędzne mięśnie w sprawach błahych i często skazanych na porażkę, a jednocześnie tymi samymi mięśniami, lecz już normalnymi, potrafi dołożyć przeciwnikowi tak, że ten pamięta to przez całe dziesięciolecie, a nawet dłużej. Niestety te wiktorye, jak dla mnie, były i są zbyt nieliczne. Częściej zachowujemy się jak ten tytułowy balon, mając nadzieję, że przeciwnik nas się wystraszy, a sojusznik nie zauważy, że to tylko kawałek gumy. Zresztą może coś w tym jest. Ponoć według afrykańskich buszmenów najskuteczniejszą obroną przed bezpośrednim atakiem lwa jest błyskawiczne postawienie sobie na głowie jak największej gałęzi i trwanie w wyprostowanej pozycji. Zwierzę głupieje. Akurat ja, z nazwijmy to niezależnych ode mnie przyczyn, nie miałem okazji sprawdzenia tego „pomysłu na lwa”, ale może Państwu on się przyda... Jeśli się sprawdzi, proszę napisać do Orantki.

Pisze te słowa w pewien deszczowy dzień, kiedy to wszystkie kanały radiowe i telewizyjne dywagują na temat kto będzie gospodarzem piłkarskich mistrzostw Europy w 2012 roku. Szał medialny. Amok komentatorów.

Kandydatura Polski i Ukrainy do organizacji tego spektaklu wydaje mi się bardzo, ale to bardzo przesadzona. W kraju, gdzie według relacji telewizyjnych i prasowych z piłkarskich meczów chyba jedynie boisko Barczanki spełnia wymogi UEFA. W kraju gdzie na pokonanie 100 km drogi należy poświęcić około 2 godzin (oczywiście nie dotyczy to „zakopianki”), gdzie w hotelach wolne miejsca są, ale w tylko w tych cztero- i pięcio-gwiazdkowych. Chciałbym

być dobrze zrozumianym. Gorąco pragnę, by ta kopanina odbyła się w Polsce. Jednak rozum podpowiada coś innego. Policji obcinają znowu limity paliwa, 60-letnim nauczycielom każą uganiać się za coraz bardziej rozwydrzoną młodzieżą. Chorzy na nowotwory muszą czekać przez pół roku na rozpoczęcie terapii, a dzisiejsi 70-latkowie endoprotezę będą mieć wszczepioną za 5 do 7 lat.

Przypomina mi się feta z kandydaturą Zakopanego do organizacji Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Ileż to wtedy było zachwytów. Ileż to podróży w zbożnych celach działacze odbyli, ileż to smyczków góralscy grajkowie pozdzierali przed nie rozumiejącymi góralszczyzny członkami różnych komisji. A rzeczywistość? Tatry wytrawny turysta spokojnie może przejść wzdłuż przez dwa dni. O byle płachetko nieurodzajnego pola spory sadowe przechodzące do legend. Polscy saneczkarze i bobsleiści nawet na treningi wyjeżdżający za granicę. „Zakopianka” jaka jest, każdy widzi. Dumnie wypięta pierś (patrz na tytuł) posłużyła tylko promocji polityków i działaczy, bo samo Zakopane ponoć po tym zamieszaniu straciło turystów. O sprawie korupcji w PZPN, o sędziach i działaczach za kratkami akurat tu nie warto pisać... CO??!! POLSKA Z UKRAINĄ??!!

Cicho włączony telewizor przekazuje dziwną, nieprawdopodobną wiadomość. Jakim cudem?! Cudem człowieku małej wiary! Wobec tego całą tą moją dzisiejszą pisaninę diabli wzięli. I co? Wyrzucić ją do kosza czy oddać Redaktorowi? Jeszcze nie wiem, ale mam przynajmniej satysfakcję z pierwszego zdania tego tekstu - w tej chwili jest dziwnie prawdziwe. Chyba dlatego nie wyjadę do Irlandii i to nie dlatego, że jestem za stary.

RAK

Niedziela Palmowa

Tradycyjnie w Niedzielę Palmową odbył się w naszym kościele Konkurs Palm. Ksiądz Proboszcz przygotował wspaniałe nagrody dla tych, którzy wykonali najpiękniejsze palmy, a dla reszty nagrody pocieszenia w postaci lizaków. Można było zauważyć, iż tradycja robienia dużych palm jest pielęgnowana w kilkunastu rodzinach, które w konkursach zajmują czołowe miejsca już od paru lat. Mają już opracowane swoje własne techniki robienia palmy. Jak mówią, dzięki udziałowi w konkursach na najpiękniejszą palmę, oprócz oczywiście chwały Bożej, mogą wzbogacić swoją domową biblioteczkę o przepiękne albumy i książki.

Kolejność miejsc:

- I Grzegorz Gawlak
Michalina Drożdż
Marek Wilczyński
- II Jakub Olszowski
Elżbieta Świerk
Dominika Lis
Piotr Sadowski
Bartek Janczak
- III Tomasz Słowik
Dawid Gałysa
Patrycja Zarabska
Agnieszka Baran
Wioletta Gizicka
- IV Krzysztof Gorczowski
Marcin Kulig
Krystian Barnach
Karol Kołdras
Dawid Nakielski

Za najwyższą palmę o wysokości 6,5 m. nagrodę otrzymał Grzegorz Gawlak, a za najpiękniejsze kwiaty Michalina Drożdż.



Nie wiadomo jak to się stało, że dwie najprawdziwsze palmy nie zostały zauważone przez jury.



Na siedząco

Dzięki Państwu Alicji i Pawłowi Cieślckim w naszym kościele są nowe ławki i to w znacznie większej liczbie, niż dotychczas. Solidnie wykonane, bardzo stabilne i estetyczne przyciągają swoim wyglądem i funkcjonalnością aż do samego ołtarza. Wykonawcą jest niewielka stolarnia pana Stanisława Kumora z Brzeznej.

Dzięki Firmie CERBUD ławki do siedzenia pojawiły się również pod murem na placu kościelnym. Nie jest to - bynajmniej - zachęta do uczestnictwa w nabożeństwach poza kościołem, ale dodatkowe miejsca do spoczynku dla tych, którzy nie mieszczą się w murach świątyni, ewentualnie nie znoszą obecności w dużym skupisku ludzi lub zaduchu. Usytuowanie tych ławek pod murem jest podyktowane również tym, że na tym murze za ławkami będą zawieszane gabloty. Zostały one również wykonane przez Firmę CERBUD. Gabloty na murze kościelnym mają służyć do prezentacji wydarzeń związanych z życiem parafialnym. Takie swoiste medium, poprzez które będziemy mogli się komunikować i wracać do niektórych, ważnych wydarzeń dotyczących naszej społeczności. Dzięki temu w chwilach wolnych będzie można usiąść i obejrzeć to, co tam zostanie zamieszczone. Ksiądz Proboszcz planuje wyłożenie miejsca, w którym stoją ławki, granitowymi łupkami, aby to wszystko było bardziej funkcjonalne, estetyczne i wygodne dla korzystających z dodatkowych miejsc siedzących.

Wspaniałym pomysłem był, co sprawdza się w praktyce, kiosk na sprzedawanie prasy kościelnej. Aż trudno sobie wyobrazić, nie tak odległy widok ministrantów ze stertą gazet na rękę, zwłaszcza w dżdżyste i chłodne dni.

Jak widać Ksiądz Proboszcz pragnie nas zachęcić do korzystania z tego miejsca modlitwy i przybliżyć nam bogactwo życia duchowego, które skupia się wokół naszego kościoła parafialnego.

AG



Gość w dom, Bóg w dom

To stare Polskie porzekadło sprawdziło się w stu procentach, gdy 28 kwietnia br. trzeba było przyjąć na nocleg 45 pielgrzymów z Białorusi. W ten sobotni wieczór przyszło do kościoła tylu chętnych, że zabrakło gości, których chcieliby mieć w swoim domu. Sąsiedzi zza Buga przyjechali, aby pomodlić się na grobie ojca Adriana Maślanki OCD, który pracował w ich parafii tuż przed tragicznym wypadkiem w 1993 r. Ojciec Adrian pozostał w ich pamięci, jako bardzo pobożny i świątobliwy kapłan. Ci, którzy znali go bliżej, wspominają jego wielki zapal duszpasterski i życzliwość.



2 ROCZNICA ŚMIERCI JANA PAWŁA II

2 kwietnia na placu papieskim w Starym Sączu odbyły się uroczystości upamiętniające odejście do Domu Ojca Sługi Bożego Jana Pawła II. O godz. 18⁰⁰ została odprawiona Msza św. w intencji beatyfikacji pod przewodnictwem Biskupa Ordynariusza Wiktora Srworca. Poprzedził ją spektakl słowno-muzyczny pt. „Opowiem Ci o Janie Pawle II” w reżyserii Piotra Cyrwusa. Po Mszy św. Odbył się konkurs kapeli i chóru „Krakus” z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie oraz występ zespołu „Pokolenie JP II” przy parafii św. Elżbiety i Liceum Ogólnokształcącym w Starym Sączu i kapeli „Ciupaga” z Łącka. Ok. godz. 21⁰⁰ przybyli uczestnicy „Białego marszu”, który wyruszył spod kościoła MB Niepokalanej w Nowym Sączu. Członkowie Duszpasterstwa Akademickiego z Nowego Sącza poprowadzili modlitwę różańcową w tajemnicach światła, a na zakończenia zabrzmiała niezapomniana „BARKA”.

AG

WYBORY SOŁTYSÓW

20 maja b.r. w budynku szkoły odbyło się zebranie wiejskie, w trakcie którego dokonano wyboru sołtysa Barcice Górnych. Frekwencja była bardzo niska: na 1826 osób uprawnionych do głosowania pojawiło się tylko 69. Osoby kandydujące na to stanowisko w tajnym głosowaniu otrzymały: Antoni Iwulski 40, Zofia Pieżga 16, Krzysztof Kołodziej 11 głosów. W składzie Rady Sołeckiej zasiadać będą: Józef Nowak (45), Elżbieta Łomnicka (41), Tadeusz Buchman (40), Teresa Obrzud (39), Kazimierz Korwin (36), Piotr Jakubowski (30),

Bartosz Puścizna (28). Kandydatem do Rady był również p. Iwulski, który z racji pozostania sołtysem zrezygnował z zasiadania w Radzie Sołeckiej.

Tydzień później zostały przeprowadzone wybory w sołectwach Barcice Dolne i Wola Krogulecka. Tam sołtysi poprzedniej kadencji pozostali na swoich stanowiskach.

Panom sołtysom: Antoniemu Iwulskiemu, Rafałowi Ramsowi oraz Janowi Janczakowi serdecznie gratulujemy i życzymy wytrwałości w pracy na rzecz środowiska!

MD



Kapłański dzień

Wielki Czwartek to dzień, w którym Pan Jezus ustanowił sakrament kapłaństwa. On, jako Jedyny, Najwyższy i Wieczny Kapłan, który złożył samego siebie w ofierze za nasze grzechy, polecił Apostołom, a przez nich ich następcom, powtarzać tę ofiarę w sposób bezkrwawy po to, aby ludzie stale i w każdym czasie mogli się uświęcać. Chrystus uczynił to podczas Ostatniej Wieczerzy, której pamiątkę czcimy właśnie w Wielki Czwartek.

Tak jak każdy stan i zawód ma swój szczególny dzień patronalny, jakieś swoje święto, tak księża mają ten swój dzień właśnie w Wielki Czwartek.

Skromnym znakiem naszej solidarności z kapłanami i szacunku do ich szczególnej



posługi są życzenia i kwiaty składane przez dzieci podczas wielko-czwartkowej liturgii.

Tego dnia na uroczystej Liturgii Wieczerzy Pańskiej kandydaci zostają przyjęci do grona ministrantów i otrzymują od Księdza Proboszcza białą szatę, czyli komżę oraz pelerynę. Od tego momentu będą mogli posługiwać przy ołtarzu podczas nabożeństw i pomagać kapłanowi w sprawowaniu liturgii. Jest to bardzo ważny moment dla każdego chłopaka, który przez cały rok przygotowuje się do tej posługi podczas specjalnych spotkań z księdzem katechetą.

W tym roku do grona ministrantów zostali przyjęci: Janur Jacek, Mikołajczyk Seweryn, Citak Michał, Pierzga Benjamin, Wróbel Tomasz, Łękawski Patryk, Korwin Bartosz, Tabor Dominik. AG

35 lat temu Nasz Ksiądz Proboszcz Kanonik

Stanisław Dziekan przyjął Sakrament Kapłaństwa z rąk Księdza Biskupa Jerzego Ablewicza.

Taka rocznica to żaden jubileusz - stwierdza Ksiądz Proboszcz - coś to, Boże kochany, to tylko trzydzieści pięć lat, taka zwyczajna rocznica. Takich rocznic i jubileuszów każdy z was obchodzi wiele w ciągu roku i każdy kapłan w okresie święta Zesłania Ducha Świętego siłą rzeczy musi pamiętać, że otrzymał od Pana Boga dar, na który w żaden sposób sobie nie zasłużył - odpowiada. Podczas wieczornej liturgii w drugi dzień tzw. „Zielonych Świąt” w intencji Jubilata modlił się Ksiądz Prałat Władysław Pasiut, Ksiądz Kanonik Adam Plichta, oraz Ojciec Marian Tyrpak. Ksiądz Proboszcz serdecznie podziękował za modlitwę i ofiarę Mszy świętych w Jego intencjach. Szczególnie cieszył się z prezentu, który podarowała mu barcicka młodzież. Było to zobowiązanie do odmówienia jednego dziesiątka różańca przez okres 35 dni w intencji Księdza

Proboszcza. Ksiądz Proboszcz przy tej okazji wymienił rocznice święceń kapłańskich wszystkich księży, którzy byli obecni w kościele i złożył im życzenia. Wspomnił również o wszystkich naszych rocznicach i jubileuszach oraz polecił je Matce Kościoła, której święto obchodzone było właśnie w tym dniu.

Św. Jan Chryzostom mawiał: *Pokora jest matką mądrości.* Nasz Ksiądz Proboszcz dobrze zna tę maksymę i stosuje ją w swoim życiu bardzo starannie.

Przyłączając się do wszystkich życzeń i modlitw w intencji Czcigodnego Jubilata dziękujemy Panu Bogu za 35 lat kapłańskiej posługi Księdza Proboszcza, z których 13 poświęcił dla nas. Życzymy wytrwałości i siły w naśladowaniu Chrystusa i Jego Matki. Niech Dobry Bóg obdarza Go swoim błogosławieństwem, a Matka Najświętsza otacza swoją matczyną opieką.

REDAKCJA

Zmarł Pan Antoni Sobczak

5 kwietnia zmarł Pan Antoni Sobczak. Od wielu lat pomagał Księdzu Proboszczowi w prowadzeniu spraw gospodarczych w parafii.

Gdy przyjechałem do Barcic - opowiada Ksiądz Proboszcz - nie bardzo wiedziałem jak i za co się zabrać. Wiedziałem, że jest wiele spraw gospodarskich do zrobienia, jak to zwykle bywa przy takim dużym obejściu, jakim jest parafia. Nie wiedziałem, czy mogę liczyć na czyjąś pomoc, nie znałem nikogo, do kogo mógłbym się zwrócić. I wtedy, pewnego dnia, podszedł

do mnie Pan Antoni i po chwili rozmowy powiedział: Proszę Księdza, ja Księdzu pomogę. I tak to się zaczęło. Wiele rzeczy umiał zrobić, a jak sobie nie mógł poradzić, to zawsze znalazł kogoś życzliwego i razem poradzili. Wiele prac wykonał i dopilnował przy budowie Domu św. Józefa, przy kościele i plebanii, pomagał, jak umiał i jak tylko miał czas. Zajmował się pszczołami, które są taką moją cichą pasją. Teraz też na pewno pomaga, tylko w inny sposób - mówi Ksiądz Proboszcz Stanisław Dziekan.

Red

Barciczanka na szóstkę

Z kolejki na kolejkę LKS Barciczanka Barcice jest coraz bliżej awansu do V ligi nowosądecko-tarnowskiej. Po dobrej rundzie jesiennej, którą zakończyła na pierwszym miejscu w grupie z dorobkiem 32 punktów oraz z 37 strzelonymi i 11 straconymi bramkami nadal nie zwalnia tempa i obecnie po rozegraniu 26 meczów jest na pierwszym miejscu w tabeli z liczbą 58 punktów. Mimo tej pozycji nadal groźnym rywalem do miana awansu do wyższej ligi z pierwszego miejsca jest drużyna Watry Białka Tatrzańska, która ma tylko punkt straty do Barciczanki. Jeżeli nadal wspomniane drużyny będą wygrywać pozostałe mecze do końca sezonu, w 30 kolejce, 23 czerwca dojdzie do naprawdę ciekawego spotkania w Białce Tatrzańskiej pomiędzy obydwooma drużynami.

Barciczanka, jak na tę klasę rozgrywek, prezentuje dobry styl gry przejawiający się ciekawymi sposobami rozgrywania akcji. Jeżeli skutku nie przynosi rozgrywanie piłki poprzez linię pomocy, styl gry zmieniany jest na pominięcie tejże formacji przez długie podania bezpośrednio do napastników, które niejednokrotnie zamieniane są na bramki. Widać grę kombinacyjną z wykorzystaniem nie jednego sposobu gry, ale kilku schematów, w zależności od dyspozycji drużyny w danym dniu oraz sposobu gry przeciwnika.

Niewątpliwie najciekawszym meczem rozegranym do tej pory w rundzie wiosennej były derby gminy Stary Sącz, rozegrane 3 maja o godzinie 17:00 na stadionie przy ulicy Bandurskiego. Można rzec, że Barciczanka w tym spotkaniu zagrała na szóstkę i to nie tylko patrząc na wynik spotkania, w którym Sokół Stary Sącz uległ na własnym stadionie LKS Barciczance 0:6, ale po sposobie w jaki ten wynik Barciczanka osiągnęła.

Przy prawie pełnej trybunie oraz znacznej grupie kibiców z Barcic, zawodnicy przez pierwsze minuty

toczyli wyrównane spotkanie. Przełomowym momentem całego meczu była bramka w 24 minucie zdobyta przez Dawida Tokarczyka, po której Barciczanka zaczęła śmiało atakować. Konsekwencją dobrej gry i wyprowadzaniem szybkich akcji była kolejna bramka zdobyta w 41 minucie również przez Dawida Tokarczyka.

Do przerwy Barciczanka prowadziła z Sokołem 2:0, a fani z Barcic w przerwie zastanawiali się, ile bramek jeszcze Sokół straci w tym meczu.

Na początku drugiej połowy kolejną bramkę dla Barcic zdobył w 49 minucie Rafał Kudryk. Sokół starał się stworzyć sobie sytuacje strzeleckie, ale większość akcji, jakie wyprowadzał, kończyły się tuż za połową, bądź tuż przed polem karnym Barciczanki. Jedną z takich prób wtargnięcia w pole karne zakończyła się podyktowanie rzutu karnego dla drużyny ze Starego Sącza w 55 minucie. Jednak jedenastki nie wykorzystał Jarosław Sobonkiewicz, którego strzał obronił Wiesław Olchawa. Była to najdogodniejsza sytuacja w całym meczu dla Sokoła, by zdobyć honorowe trafienie. Wkrótce po rzucie karnym w 57 minucie swoją trzecią, a tym samym 4 bramkę dla Barciczanki zdobył Dawid Leśniak.

Czwarta bramka przesądziła całkowicie jakiegokolwiek spekulacje na temat, czy Sokół może choć zremisować ten mecz. Piłkarze z Barcic jednak nie pozostali na tym wyniku i strzelili dwie kolejne bramki: w 80 minucie Dawid Klimczak oraz w 88 minucie Michał Janik.

Było to dobre spotkanie szczególnie w wykonaniu LKS Barciczanki, w którym cały zespół zagrał dobrze i mądrze, za co został nagrodzony przez kibiców z Barcic brawami. Sokół natomiast zagrał znacznie słabiej niż w jesiennym spotkaniu derbowym w Barcicach, gdzie przegrał tylko 3:0, a poziom jaki prezentował był znacznie wyższy.

JM

Wyniki w rundzie wiosennej:

Kolejka 16 - 25 marca		
LKS Świniarsko	1-6	Barciczanka Barcice
Kolejka 17 - 1 kwietnia		
Barciczanka Barcice	2-0	LKS Zagórzany
Kolejka 18 - 7 kwietnia		
Hart Tegoborze	1-1	Barciczanka Barcice
Kolejka 19 - 15 kwietnia		
Barciczanka Barcice	4-2	LKS Uście Gorlickie
Kolejka 20 - 22 kwietnia		
Helena Nowy Sącz	0-0	Barciczanka Barcice
Kolejka 21 - 29 kwietnia		
Barciczanka Barcice	5-1	Zawada Nowy Sącz
Kolejka 22 - 1-3 maja		
Sokół Stary Sącz	0-6	Barciczanka Barcice
Kolejka 23 - 6 maja		
Barciczanka Barcice	3-0	KS Tymbark
Kolejka 24 - 13 maja		
Jutrzenka Zakopane	2-0	Barciczanka Barcice
Kolejka 25 - 20 maja		
Barciczanka Barcice	9-1	KS Biecz
Kolejka 26 - 27 maja		
Orkan Raba Wyżna	2-4	Barciczanka Barcice
Kolejka 27 - 3 czerwca,		
Barciczanka Barcice	5-1	LKS Szaflary

Do rozegrania pozostały jeszcze 3 kolejki:

Kolejka 28, 9-10 czerwca, godz.16:00
Barciczanka Barcice - Orawa Jabłonka
Kolejka 29, 17 czerwca, godz. 17:00
Turbacz Mszana Dolna - Barciczanka Barcice
Kolejka 30, 23 czerwca, 16:00
Watra Białka Tatrzańska - Barciczanka Barcice



JM

WIEŚCI Z GMINY

Szkoła pozostaje

27 lutego br. Radni Urzędu Miasta i Gminy w Starym Sączu podjęli decyzję o pozostawieniu szkoły Podstawowej w Woli Kroguleckiej. Jednak następnego dnia, tj. 28 lutego w trybie nadzwyczajnym Radni jeszcze raz głosowali w sprawie zamiaru likwidacji szkoły. Tym razem 17 osób głosowało za, 4 były przeciwne. Radni zmienili więc decyzję z poprzedniego dnia. Warto wspomnieć, że nazajutrz upływał termin zgłoszenia tej decyzji do kuratorium, które musi zająć swoje stanowisko w sprawie szkoły.

Kurator nie wyraził jednak zgody na likwidację placówki z dniem 31 sierpnia br. i Szkoła Podstawowa w Woli Kroguleckiej pozostaje jeszcze przynajmniej przez następny rok.

Pieniądze dla Barcic

W ramach programu „Odnova wsi” świetlica wiejska w Barcicach Górnych otrzymała 266 000 zł z funduszy Unii Europejskiej.

Specjalna komisja powołana przez Burmistrza MiG Stary Sącz przyznała 38 000 zł dla klubu sportowego LKS „Barciczanka” w Barcicach. Pieniądze zostaną przeznaczone na szkolenie i udział młodzieży w zawodach piłkarskich.

Red

KWIETNY BIEG

Od rana było pochmurno. Po południu nieco się rozjaśniło. Biegacze pojawili się wcześniej niż planowano. Sztafetę na granicy gmin: Łącko i Stary Sącz powitali sygnaliści z Technikum Leśnego w Starym Sączu. hejnałem Powitanie”. Na terenie gminy Stary Sącz uczestników kolejno prowadzili Chorąży Biegu obok których przez cały 18-to kilometrowy odcinek biegli zawodnicy KS „Sokół” ze Starego Sącza. W ich rękach powiewały flagi: Polski, Starego Sącza i Papieska. Za nimi formował się peleton. Na drodze dojazdowej do miasta W-969 zrobiło się ciasno. Zator powoli rozładowali policjanci z sądeckiej „drogówki”. Pod ołtarz papieski sztafeta przybiegła przed czasem. Dzięki temu biegacze okrążyli dodatkowo błonia, na których usytuowany jest ołtarz papieski. Ten nieplanowany odcinek na długo pozostanie w pamięci uczestników Biegu, jako wyzwanie podjęte dla uczczenia pamięci Papieża-Polaka.

Od starsządeckich błon wszystko poszło zgodnie z planem. Ci, którzy kończyli kolejne odcinki, byli przewożeni autobusem szkolnym na starsządeckie Błonia. Tam czekał na nich ciepły posiłek.

Podsumowanie tegorocznego „Kwietnego Biegu” połączone było z „majówką”. Biegacze przy grillu i wspólnie śpiewanych piosenkach uczcili pamięć Jana Pawła II.

Koordinatorzy Biegu wręczyli wszystkim uczestnikom certyfikaty oraz okolicznościowe proporzeczki (tematycznie związane z obchodami 750-lecia powstania Starego Sącza). Słońce, które rozświetliło zachodzące niebo, pożegnało uczestników najdłuższej i najliczniejszej sztafety świata.

Warto zauważyć, że termin tego etapu zbiegł się z obchodzonym na całym świecie Dniem Bez Papierosa oraz inauguracją obchodów 750-lecia lokacji Starego Sącza.

MARIAN CYCÓN - CZŁOWIEK ROKU

Burmistrz Marian Cycoń otrzymał tytuł Człowieka Roku 2006 w plebiscycie „Gazety Krakowskiej” (otrzymał go także w 1993 roku). Dyplom podpisali: Grzegorz Haftarczyk, prezes Polskapiresse Oddział Prasa Krakowska i Janusz Kozioł, redaktor naczelny. Laureat otrzymał też list gratulacyjny od marszałka Małopolski Marka Nawary, w którym m.in. napisano:

(...) Wieloletni wysilek i praca na rzecz miasta Stary Sącz i jego mieszkańców są godne podziwu i stanowią wzór do naśladowania dla innych samorządowców. To dzięki Pana działalności i ciężkiej pracy Stary Sącz w jubileusz 750-lecia swojego istnienia jest miastem zarówno przyciągającym turystów swoimi zabytkami jak i gwarantującym wysoki standard życia swoim mieszkańcom. Cieszę się więc, że Pański wysilek ponoszony na rzecz miejskiej wspólnoty został należycie doceniony i uhonorowany. (...)

Uroczystość odbyła się 13 kwietnia w salach Hotelu Starego w Krakowie. Już po raz piętnasty wręczono medale i dyplomy piętnastu laureatom wybranym przez czytelników gazety i Kapitułę Konkursu spośród 107 kandydatów.

Ryszard Kumor

Kurier Starsządecki, kwiecień 2007, s.3.



W Biegu wzięli udział uczniowie nauczyciele wszystkich szkół (podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych) z terenu gminy oraz członkowie klubów sportowych „Feniks” (Przysietnica) i „Sokół” (Stary Sącz).

Bieg zabezpieczali policjanci z SRD KMP w Nowym Sączu, Komisariatu Policji w Starym Sączu oraz członkowie „Stowarzyszenia 10 czerwca”.

W tegorocznej sztafecie na terenie gminy Stary Sącz wzięło udział 180 biegaczy. Koordynatorem gminnym, podobnie jak w zeszłym roku, była Dorota Młyńska-Postrożny.

Sponsorzy Biegu: UMiG w Starym Sączu, spółka Masspol, Drukarnia S.Print, Rozlewnia Wód Mineralnych „Piwniczanka”

Organizatorzy: UMiG w Starym Sączu, Zespół Szkół: Szkoła Podstawowa i Gimnazjum Barcicach, Współorganizatorem było Diecezjalne Centrum Pielgrzymowania im. Jana Pawła II w Starym Sączu

A gdy przyjdzie dzień, gdzie nas odprowadzą?

21 marca odbyło się spotkanie Rady Parafialnej z Burmistrzem MiG Stary Sącz Panem mgr. Marianem Cyconiem. Spotkanie dotyczyło lokalizacji cmentarza.

Pan Burmistrz poprosił członków Rady Parafialnej o wyrażenie opinii na temat lokalizacji cmentarza w Barcicach.

Do zaopiniowania wzięto pod uwagę następujące lokalizacje:

- Za torami przy starej cegielni.
- W Barcicach Dolnych.
- Przy drodze na Grabowce, na tzw. „Garwolówce”.
- Za Popradem, na plebańskim polu.

W dyskusji negatywnie zaopiniowano pierwsze trzy propozycje, zwłaszcza ze względu na złe położenie i trudności komunikacyjne tych miejsc. Lokalizacja cmentarza za Popradem, na tzw. *księżym polu* wydała się zebranych najbardziej odpowiednia.

Pan Burmistrz, po wysłuchaniu wielu różnych opinii przedstawił wyniki ekspertyz, koniecznych do ubiegania się o pozwolenie na usytuowanie cmentarza za Popradem. Ekspertyza zasięgu wód 100-tu i 500-set letnich wypadła pozytywnie i nie ma zagrożenia zalania ewentualnego cmentarza w tym miejscu. Badania geologiczne również wypadły na korzyść tej lokalizacji. Pan Burmistrz zaznaczył, że cmentarz musi spełniać normy wymagane przez wszelkie akty prawne dotyczące

miejsce pochówku. A więc musi być zachowana strefa ochronna wokół cmentarza, odpowiedni ciąg komunikacyjny, zaplecze grzebalne, czyli kaplica cmentarna, ogrodzenie, oświetlenie i cała infrastruktura ochronna gruntów przyległych. Poziom cmentarza można podnieść poprzez nadsypanie ziemią. Trzeba też zabezpieczyć teren pod ewentualne powiększenie cmentarza w przyszłości. Na obecnym etapie jest byłoby do dyspozycji **8500 m² powierzchni, tj. ok. 1140 miejsc grzebalnych.**

W jawnym głosowaniu Rada Parafialna jednogłośnie przychyliła się do propozycji lokalizacji cmentarza za Popradem. Zebrani z Księdzem Proboszczem Stanisławem Dziekanem na czele wyrazili szczerze podziękowania dla Pana Burmistrza Mariana Cyconia za wszelką pomoc wysiłki i osobiste zaangażowanie się w sprawę budowy nowego cmentarza dla mieszkańców parafii Barcice. Od wielu lat istnieją poważne problemy z pochówkiem na wypełnionym do granic możliwości starym cmentarzu. Brak zdecydowanej postawy wszystkich mieszkańców powoduje piętrzące się trudności w ostatecznym rozwiązaniu tego problemu. Na spotkaniu była mowa o możliwości kremacji zwłok, co pozwoliłoby na znaczne zmniejszenie powierzchni grzebalnej, jednak wszyscy zgodnie stwierdzili, iż na takie rozwiązanie jest jeszcze za wcześnie, głównie ze względów kulturowych.

BT

Żyj zdrowo

Już od pięciu lat w Barcicach szkoła organizuje Festyn pod hasłem „Żyj zdrowo”. W taki sposób, nauczyciele propagują wśród uczniów i ich rodzin aktywny wypoczynek i wspólną zabawę. Ta idea jednoczy wokół szkoły przyjaciół w osobach „barcickich” przedsiębiorców, dzięki których hojności organizowane są w czasie festynu konkursy, z których dochód zasila skromny budżet szkoły.

Niezmienne od pięciu lat festynowi patronuje p. Dyrektor Janina Kowalczyk. Dzięki jej staraniom i współpracy z miejscowymi władzami samorządowymi zainicjowano we wsi tę cieszącą się ogromnym powodzeniem imprezę, szkoła natomiast wzbogaciła się

o pracownię komputerową, językową i wiele cennych pomocy dydaktycznych.

Na tegorocznym, „jubileuszowym” festynie świetnie bawili się nie tylko mieszkańcy naszej miejscowości oglądając występy dzieci, pokazy naszych niezastąpionych strażaków, policjantów i żołnierzy. Całe rodziny brały udział w licznych konkurencjach sportowych wygrywając cenne nagrody. Impreza zakończyła się późnym popołudniem, kiedy to posileni tradycyjnym bigosem i pysznymi ciastami „barcickich” gospodyń w doskonałym nastroju rozeszliśmy się do domów.

A więc....Zapraszamy za rok!

Ewa W.

Św. Dominik Savio - patron ministrantów

Żył zaledwie piętnaście lat. Urodził się we Włoszech, w 1842 r. Był uczniem św. Jana Bosco, który kochał go, jak syna. Mając zaledwie 7 lat przystąpił do sakramentu pokuty i przyjął pierwszą Komunię św., co było ewenementem w tamtych czasach. O dojrzałości duchowej tego dziecka świadczą postanowienia, jakie napisał z okazji tej uroczystości w swej książeczce do nabożeństwa: 1) **będę często spowiadał się i komunikował, ilekroć mi na to zezwoli mój spowiednik,** 2) **będę święcił dzień święty,** 3) **moimi przyjaciółmi będą Jezus i Maryja,** 4) **raczej umrę, aniżeli zgrzeszę.** Kiedy Dominik miał zaledwie 5 lat, już usługiwał do Mszy Św. Kiedy pewnego dnia



znalazł się na ulicy i zobaczył kapłana idącego z wiatykiem do umierającego, natychmiast uklęknął i podsunął swą chusteczkę pod kolana pewnemu oficerowi, który bał się uklęknąć, by nie zabrudzić swoich spodni. Pewnego dnia zaprowadził kapłana do mieszkania umierającego protestanta, który pragnął pojednać się z Bogiem. Nigdy się nie dowiedziano, skąd Dominik wiedział o tym protestancie, skoro tam nigdy nie był.

Zmarł na zapalenie płuc dnia 9 marca 1857 r.

Jest patronem ministrantów, dlatego jego wizerunek widnieje na sztandarze wyhaftowanym przez Siostrę Adelę i Siostrę Wiesławę.

Red

K a c i k p o e z j i

Co to jest Ojczyzna?

Post audium

Ojczyzna - to naszych pradziadów droga spuścizna
Dziękujemy Bogu za Nią, zanosząc śpiewanie:
„Ojczyznę Wolną pobłogosław Panie”
Mamy ojczyznę Wolną i Niepodległą
Wywalczoną przelaniem krwi, uciskiem niedolą
Przez Jej ludność biedną.

Więc cieszymy się Wszyscy z Ojczyzny Wolności
To dla nas chluba, powód do radości
Te góry skaliste, lasy zielone, szumiące
Strumyki i rzeki i potoki rwące.

Także na stawie i jeziorze osiadła mielizna
To wszystko Nasza Ojczyzna!
Wysokie kominy, miejskie wieżowce i zielone wioski
To jest bogactwo Ojczyzny - Polski!
A mieszkańcy Ojczyzny to pracownicy ludzie
Żyją i pracują nieraz w ciężkim trudzie

Bo każdy w Ojczyźnie chce być dostrzegany
I za swoją pracę dobrze wynagradzany.
Każdy Polak kocha Ojczyznę jak matkę
Chce mieć pracę, grosz własny oraz własną chatkę!

Młodzież niech się kształci i studiuje
A swoje umiejętności Ojczyźnie przekazuje
Niech za granicami szukać pracy się nie spieszy
Bo w swojej Ojczyźnie osiągnie sukcesy!

Rodzina polska także ma swoje zadanie
Wychować Ojczyźnie przyszłe pokolenie!
Niech nie będzie aborcji,
Niech się rodzą dzieci
Niech nas przybywa
Aby Ojczyzna była Bogiem silna i szczęśliwa

A chorzy i starzy też niech mają poszanowanie
Opiekę, serdeczność i normalne umieranie.
Niech rządzący Ojczyzną - rządzą sprawiedliwie
Aby się wszystkim żyło dostatnio i szczęśliwie!

Niech zniknie korupcja, kłamstwo nieuczciwość
Zapanuje zgoda, miłość, sprawiedliwość!
Kochamy Ojczyznę i to przyrzekamy
Iż bronić jej będziemy
Póki my żyjemy

Od wszelkiego złego niechaj nas zachowa
Nasza Matka Boska i Polski Królowa!
Naszym hasłem będzie każdy to przyzna:
Bóg - Honor - Ojczyzna!

MK

Piękno

Piękno jest w środku a nie na wierzchu
Piękno to prawdziwe oblicze twojego SERCA
Twoje piękno osobiste, na co najbardziej warto patrzeć,
Nie na ciało idealne,
Nie na włosy farbowane,
Nie na paznokcie malowane,
Lecz na to, co w sercu schowane.

WL

Byłem na zebraniu,
A tam,
Ktoś z sercem powiedział,
Że jest osoba nieszczęśliwa,
Że może by ją odwiedzić,
Pomóc lub pocieszyć,
Lecz odezwały się kamienie,
Że ta osoba jest chora,
Że nie chodzi do kościoła,
Że dla dobra zgromadzenia,
Lepiej jej nie odwiedzać,
Nie pomagać, nie pocieszać.
A jeśli już, to z własnej inicjatywy,
By nie padł cień na te kamienie,
A w konsekwencji na zgromadzenie.

WL

Przemijanie

Życie jest takie krótkie
Kto nie dorosną ten nie zrozumie?
Kto nie ma serca ten nie dojrzeje?
Życie jest krótkie,
Przeczytać nie zdążysz, a już umrzesz
Dobrem nie wynagrodzisz,
zranionych nie przeprosisz,
Sam do błędów się przyznasz
I tak Życie Ci mija Twoje ciało zabija
A drugiej strony nie wrócisz
Ciała nie ożywisz.
Życie jest bardzo krótkie.
Czy TY to widzisz!

WL

Kwaciarka

Po co jedziesz do powiatu
i kupujesz lapu capu
Piękna wioska te Barcice
a w kwaciarni kwiaty śliczne.

Gdy wybierasz się do Zosi
kup jej kwiatek u Małgosi.
Nic na pewno się nie stanie,
kiedy kupisz kwiatek mamie.

Gdy ucieszyć chcesz babunię
zakup jej piękną petunię.
Bez pociechy i bez kwiatka
nie wyruszaj dziś do dziadka.

A na zgodę i amory
Kup kwiatusek dla swej żony.

Niech nikt więcej już nie błądzi
po powiatach i po gminach.
Bo w Barcicach u Małgosi
kwiatki po najniższych cenach.

SM

Wiersz sponsorowany

Redakcja Orantki Barcickiej uprzejmie informuje, że teksty, które są nie podpisane przez autorów nie będą publikowane. Można natomiast, po uzgodnieniu z redakcją, podpisać tekst inicjałami lub wcześniej ustalonym pseudonimem. Takie reguły są niezbędne dla zachowania przepisów dotyczących publikacji prasowych.

Dzień Dobrych Uczynków 19.05.2007

Pod patronatem Szkolnego Klubu Wolontariuszy w Barcicach

Pomysł zorganizowania DDU powstał podczas obrad Szkolnego Klubu Wolontariuszy 16 maja. Od razu pojawiły się koncepcje przeprowadzenia akcji. Wszystkie zaproponowane dobre uczynki pojawiły się na gazetce szkolnej pod tytułem:

I ty możesz włączyć się do akcji poprzez: ...
Również na stronie internetowej naszej szkoły pojawił się apel do uczniów: **Pamiętaj o dobrych uczynkach!** Oczywiście o dobrych uczynkach należy pamiętać zawsze, ale tego dnia potwierdzamy gotowość czynienia „dobrego”, włączając się w ogólnopolską akcję pod nazwą **Dzień Dobrych Uczynków**.

Dwie wolontariuszki Karolina i Ada z I a opracowały projekt znaczka/logo tego dnia, inni zaczęli produkcję 600 sztuk znaczków. Pierwszy krok był już zrobiony, czas na następne. Do akcji włączyli się rodzice, p. Józef Ogorzały, tata naszej wolontariuszki, przyniósł drzewko. I tak 19 maja przystąpiliśmy do sadzenia Drzewka Dobrych Uczynków. Dyrektor szkoły Grzegorz Garwol nie krył zadowolenia, że sadzimy drzewo i to nie byle jakie, bo dąb. Dąb to symbol siły i nieugiętości. Powiedział: ***Wierzę, że w waszej pracy wolontarystycznej, w wielkim dziele czynienia dobra będziecie tak samo silni, mocni i wytrwali jak to drzewo, które posadziliście dzisiaj.*** Następne działania gimnazjalnych wolontariuszy przebiegały w grupach zadaniowych. Jedną z grup opracowała scenariusze lekcji dla swoich młodszych kolegów ze SP na temat: Co to znaczy dobry uczynek?, Następnie przeprowadziła te zajęcia w kl I-IV. Co z tego wyniknęło? Na planszach

pojawiły się dłonie z wypisanym przez każde dziecko dobrym uczynkiem. Plansze wiszą na korytarzu szkolnym. Rodzice odwiedzający szkołę podziwiają pomysłowość swojego dziecka. Przy okazji konfrontują deklarację, którą złożyły dzieci w tym dniu, z rzeczywistością. W nagrodę dzieci dostały znaczek, wolontariuszki przyczepiały znaczek DDU wszystkim, którzy zadeklarowali spełnienie chociaż jednego dobrego uczynku. Znaczki rozchodziły się jak świeże bułeczki, zadziałały jak serduszek Owsiaka. 19 maja patrol wolontariuszy ze znaczkami DDU wyruszył w plener spotkanym na ulicy mieszkańcom wręczały znaczek/logo tego szczególnego dnia, przypominając o dobrych uczynkach. Akcją objęte zostały miejscowości: Barcice oraz Stary Sącz. Wolontariuszki z gimnazjum podjęły się odpowiedzialnego zadania nauczyć dzieci ze SP tańca nowoczesnego. Rezultat tych zmagani, owoc dobrego uczynku, obejrżeli uczestnicy festynu rodzinnego, a Karolina mogła być dumna ze swoich uczennic i pokazu tanecznego. Uwolnij książkę - to akcja zorganizowana we współpracy ze szkolną biblioteką - można było dokonać wymiany książki już przeczytanej na inną. Ten dobry uczynek na pewno przypominał o wartości książki i spodobał się czytelnikom.

Nie zapomniano w tym dniu o Pani sekretarce z gimnazjum, która na co dzień oprócz wielu swoich obowiązków kseruje tony materiałów i różnych „pomocy naukowych” dla uczniów. Oj pracowity był ten Dzień Dobrych Uczynków!

WK

Dzień I Komunii Świętej

W tym roku 65 dzieci z naszej parafii przystąpiło po raz pierwszy do Sakramentu Pokuty i przyjął Pana Jezusa w Sakramencie Eucharystii.

Uroczystej liturgii pierwszokomunijnej przewodniczył Ksiądz Proboszcz Stanisław Dziekan. W homilii okolicznościowej wspominał o tym, że właśnie w tym dniu, tj 6 maja, mija 50 lat od dnia, w którym Ksiądz Proboszcz przyjął I Komunię Świętą. Dlatego ten dzień jest mu bardzo drogi i bardzo radosny, że właśnie w takim dniu może udzielić I Komunii św. swoim wychowankom. Prosił również, ***aby dzieci zapamiętały, że w tym roku, papież Benedykt XVI wydał piękną książkę pt: Jezus z Nazaretu. Opowiada w niej o Jezusie Chrystusie, który żył w Nazarecie i bardzo dużo dobrego uczynił ludziom. Uzdrowiał chorych, karmił głodnych, pocieszał zmarłych i w końcu umarł na krzyżu za nasze grzechy.*** Ksiądz Proboszcz pocieszał, ***żeby się nie martwić, że nie dopisała pogoda w tym dniu, bo być może o to chodzi, aby nie zwracać uwagi tylko na piękne stroje, prezenty, ładną pogodę. Ale, żeby zapamiętać, że to jest bardzo ważny dzień dlatego, że od tego właśnie dnia będziemy mogli w pełni uczestniczyć we Mszy św., przyjmując Pana Jezusa pod postacią chleba w Eucharystii.***

Red



INFORMACJA

Każdego dnia, w godzinach od 13⁰⁰ do 17⁰⁰, do dnia 20.06.2007 będzie wydawana żywność. Żywność jest dla wszystkich tych, którzy korzystali już z tej pomocy i są beneficjentami programu PEAD oraz dla osób, które są aktualnie w trudnej sytuacji materialnej i chcą skorzystać z pomocy.

(PEAD to program, który dzięki staraniom ZS w Barcicach oraz Akcji Katolickiej z Barcic dociera do potrzebujących z Banku Żywności z Krakowa).

Świat matematyki

Matematyka jest nauką, która rozwiązała wiele spraw potrzebnych do funkcjonowania człowieka. Oprócz tego, że służy do rozwiązywania wielu problemów technicznych, jest doskonałym sposobem do ćwiczenia naszego umysłu. Bieganie na dworze, pływanie w basenie, gra w piłkę nożną czy siatkówkę rozwijają nasze mięśnie. Ćwiczenia logiczne, krzyżówki czy zadania ze „Świata matematyki” rozwijają komórki naszego umysłu. Te ćwiczenia najlepiej zacząć od początku, w wieku dziecięcym. Tak więc zaczynamy zamieszczać ćwiczenia dla młodych, dzieci ze szkoły podstawowej, aby pomóc w rozwoju umysłów.

Zapraszamy do zapoznania się z czasopismem „Świat matematyki”, wydawanym co miesiąc. Wszelkie informacje znajdują się na stronie: <http://swiatmatematyki.pl>

Gdzie są skarby?

(I etap - wyznaczenie pól)

W niektórych polach diagramu, tam gdzie nie ma cyfr, ukryto skarby. Cyfra na diagramie oznacza, w ilu sąsiednich polach, stykających się bokiem lub rogiem z polem oznaczonym cyfrą, znajdują się skarby. Należy zlokalizować położenie wszystkich ukrytych skarbów, wstawiając kółeczka do tych pól. Należy pamiętać, że ilość kółeczek wokół każdej cyfry musi się zgadzać z liczbą w kratce. Uważajcie, bo niektóre pola z kółkami są wspólne dla wielu liczb.

			3		2			
3	3						1	
		4						
	1			2	3			1
			3		2		1	
	2							
			4		1		1	4
	2						1	
				2	3		2	

Zagadka z czasopisma: „Świat Matematyki”.
Adres wydawnictwa: 51-252 Warszawa,
ul. Jeziorowa 27, <http://www.swiatmatematyki.pl>

Krzyżówka „DLA MALUCHÓW”

1							
2							
3							
4							
5							
6							

1. Może być cząstkowy albo zupełny
2. Judaszowa specjalność
3. Miejsce ukrzyżowania Pana Jezusa
4. Wydarzenia Drogi Krzyżowej
5. Piekielna przepaść, czeluść
6. Wielkanocny symbol

Za ułożenie krzyżówki nagrodę otrzymuje
Lucja Olszowska

ZAGADKA

Była lekarką, działaczką Akcji Katolickiej. W 1955 roku wyszła za mąż. Przed urodzeniem swego czwartego potomka dowiedziała się, że jest chora na nowotwór i że niezbędna jest operacja ratująca jej życie. Nie chcąc narażać na niebezpieczeństwo nienarodzone jeszcze dziecko, odmówiła przeprowadzenia operacji, godząc się tym samym na własną śmierć. Zmarła tydzień po porodzie, 28 kwietnia 1962 roku w miejscowości Magenta koło Mediolanu (Włochy), gdzie 4 października 1922 roku również przyszła na świat. Jej córka, Joanna Emanuela, przeżyła. **Papież Jan Paweł II, ogłosił ją - matkę, która ofiarowała życie za swe dziecko - błogosławioną.** Uosabiała bowiem to, co w kobiecie najpiękniejsze: miłość i bezgraniczne poświęcenie.

Jak nazywała się ta ? W odgadnięciu tego pomoże Ci dwuczęściowa łamigłówka logiczna.

Znalezienie odpowiedzi

(II etap - połączenie łamigłówki z zagadką)

Do diagramu z literami należy przenieść rozwiązanie z pierwszego etapu, czyli wrysować kółeczka. Jedne kółeczka znajdują się na pustych polach, inne na polach z literami. Litery z tych pól, czytane rzędami od góry do dołu, po wpisaniu do kółek poniżej dadzą końcowe rozwiązanie - imię i nazwisko błogosławionej, której dotyczy zagadka.

	J		3	O	2		C		A
3	3		N		F		1		2
	N	4	A			B			E
	1		R	2	3	E		1	
		H						K	
			3	T	2		1		1
	2	T		P			S		A
		M	4		1	U	1	4	O
	2		W		L		L		
	Z			2	A	3		2	



Krzyżówkę nr 29 prawidłowo rozwiązali

Mateusz Kulig, Dawid Janik, Jarek Citak, Kinga Pustulka,
Beniamin Pierzga, Małgorzata Olszowska, Lucja Olszowska,
Anna Gorczowska, Natalia Potoniec, Katarzyna Gorczowska.

Nagrodę wylosujemy w dniu wydania Orantki

Rozwiązania krzyżówki i zagadki oraz propozycje krzyżówek prosimy wrzucać do skrzynki redakcyjnej w przedśionku kościoła.

I TY MOŻESZ BYĆ SPONSOREM NAGRODY za rozwiązanie lub ułożenie krzyżówki.

Jeśli przy tej okazji pragniesz zamieścić reklamę lub dać inne ogłoszenie, na przykład dotyczące poszukiwania pracy lub ofertę wykonania pracy, możesz skontaktować się z Redakcją i zaproponować formę TWOJEGO udziału w tworzeniu tego czasopisma.

STRAŻACKIE ŚWIĘTO

Służba strażacka pełniona w imię najwyższych wartości życia ludzkiego, niesiona bliźnim, jest najbardziej zaszczytnym obowiązkiem strażaka. Druhowie o każdej porze dnia i nocy są gotowi nieść pomoc. Czynnie uczestniczą w różnych uroczystościach, pomagając w organizacji, zabezpieczaniu i realizacji różnorodnych zadań. Poświęcają swój czas całkowicie bezinteresownie. Kierują się jedynie potrzebą serca i poczuciem odpowiedzialności za drugiego człowieka. Strażacy ochotnicy reprezentują społeczność wsi poprzez swoją obecność w akcjach ratowniczych oraz różnych uroczystościach.

Świętowano dwutorowo: najpierw (8 maja) druhowie wzięli udział w uroczystościach św. Floriana na Słowacji Hniezdnem, natomiast tydzień później (13 maja) Barcicach gościli w strażaków ze Słowacji.

Po Mszy św. w intencji strażaków przez Księdza Proboszcza Stanisława Dziekana, Ks. Katechetę Łukasza Opolskiego oraz Księdza Kanonika Jana Rusiniaka zebrani przeszli na podwórko szkolne, gdzie przy dźwiękach barcickiej orkiestry Prezes Powiatowego ZOŚPRP w Nowym Sączu pan Antoni Piętka wręczył nadane przez Prezydium Zarządu Oddziału Wojewódzkiego medale:

Złoty Medal za Zasługi dla Pożarnictwa: Kożuch Mateusz

Srebrny Medal za Zasługi dla Pożarnictwa:

Kołodziej Krzysztof i Puścizna Bartosz

Brązowy Medal za Zasługi dla Pożarnictwa:

Gawlak Franciszek, Mazurkiewicz Łukasz, Potok Piotr, Suchodolski Wiesław

Odznaki: Wzorowy Strażak:

Bochniarz Sławomir, Dyjas Maria, Janik Piotr, Kaczor Przemysław, Kołodziej Bogdan, Liber Krzysztof, Pawlik Stanisław, Sroka Grzegorz, Wikarczyk Grzegorz

Następnie Prezes Zarządu Miejsko-Gminnego Jan Lachowski wyróżnił członków **MŁODZIEŻOWEJ DRUŻYNY POŻARNICZEJ.**

Odznaki nadane przez Prezydium Zarządu Oddziału Gminnego w Starym Sączu otrzymali:

Złota odznaka Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza:

Joanna Sadowska, Kinga Poczkajaska, Natalia Matlag, Pawlik Michał, Dyjas Robert, Jójczyk Marcin, Poczkajski Piotr

Srebrna odznaka Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza:

Magdalena Duszka, Agnieszka Wrębel, Marzena Mróz, Ewelina Skoczeń, Dyjas Marcin

Brązowa odznaka Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza:

Bodziony Andrzej, Ogorzały Czesław, Ogorzały Krzysztof

Następnie gospodarze i goście udali się do budynku szkoły na obiad. W spotkaniu wzięli udział: Sołtys Barcice a zarazem radny Antoni Iwulski, Kierownik Referatu Przygotowania Inwestycji MiG Bonifacy Wolak, Dyrektor Zespołu Szkół w Barcicach Grzegorz Garwol, Starosta Okręgu Hniezdne w Słowackiej Republice Wiktor Selepe, Prezes Zarządu Powiatowego ZOŚPRP a zarazem Komendant Gminny Antoni Piętka, Prezes Zarządu Miejsko-Gminnego w Starym Sączu Jan Lachowski, wiceprezesi Zarządu Miejsko-Gminnego: Stanisław Mardula, Władysław Gancarczyk, Stefan Kowalczyk, Prezesa DHZ Słowackiej Republiki Franciszek Krajer, Prezesa DHZ Hniezdne Józef Skwara, Naczelnik DHZ Hniezdne Jan Compel oraz Druhowie z DHZ Hniezdne, Strażacy Seniorzy oraz członkowie Orkiestry pod batutą Jana Jamrozowicza.

MD

INFORMACJE

Msze święte w dni powszednie:

6³⁰ i 18⁰⁰

W niedziele i święta:

7⁰⁰; 9⁰⁰; 10⁰⁰; 11⁰⁰; 18⁰⁰

Kancelaria parafialna czynna w dni powszednie po porannej i wieczornej Mszy św.

Sprawy małżeńskie załatwiane są w środy po wieczornym nabożeństwie.

Sakrament Chrztu św. Jest udzielany w ostatnią niedzielę miesiąca

ŻYCIE PARAFII

Sakrament Chrztu św. przyjęli

Amelia Kazimiera Citak
Karolina Władysława Kaczor
Patrycja Maria Komenda
Krzysztof Dariusz Świerk
Emilia Anna Olszowska
Anna Maria Grucela
Zofia Małgorzata Grucela
Aleksandra Kamila Kielbasa
Paulina Patrycja Czyżycka
Maksymilian Marek Kożuch
Justyna Maślanka
Olivia Anna Chorażyczevska
Aleksandra Anna Molanda
Szymon Stanisław Homonick
Alan Krzysztof Kapuła
Krzysztof Artur Szczesny

Sakrament Małżeństwa przyjęli

Tomasz Franciszek Studniarz
i Anna Łucja Kaleta
Marek Andrzej Bochniarz
i Agnieszka Małgorzata Bochniarz
Rafał Józef Kulig
i Elżbieta Wioletta Skalniak
Robert Józef Pustulka
i Mariola Małgorzata Skrzężyna
Jacek Rafał Gargula
i Izabela Magdalena Lizon

Odeszli do Pana

Ludwika Citak 1. 94
Jan Drożdż 1. 64
Wojciech Kwiczala 1. 75
Antoni Sobczak 1. 66
Czesław Józef Citak 1. 67
Bronisława Janczak
Teresa Pawlik 1. 72.
Genowefa Soboń 1. 82
Maria Gawlak 1. 79

Redakcja nie zwraca tekstów
nie zamówionych oraz zastrzega sobie
prawo ich skracania i zmianę tytułów.

Za treść reklam i ogłoszeń nie odpowiadamy.
Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. WNMP.
Adres: 33-342 Barcice 27
tel: 44 66 016 i 44 66 107
e-mail: orantka27@poczta.onet.pl



I Komunia



FOTO - HISTORIA

Bierzmowanie



Konkurs Palm



FESTYN - ŻYJ ZDROWO



Spalona stodoła parafialna



STRAŻACKIE ŚWIĘTO

